Instytut Europy Środkowej

Komentarze IEŚ

Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski, Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 55 (55/2019) | 29.08.2019

ISSN 2657-6996
© IEŚ

Jewhen Mahda*

Pułapki dla Zełenskiego

Jesienią 2019 r. Ukraina znajdzie się w nowej dla siebie jakościowo rzeczywistości politycznej – władza będzie faktycznie skoncentrowana w jednych rękach. Nie jest to sytuacja wyjątkowa w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, wyróżnia ją jednak cecha szczególna: ukraiński prezydent ma obecnie bardzo małe doświadczenie w działalności politycznej, a stojącej za nim sile politycznej brakuje ideologicznej spójności.

Wskazane wyżej mankamenty nie przeszkodziły jednak Wołodymyrowi Zełenskiemu w odniesieniu zdecydowanego zwycięstwa w wyścigu do prezydentury w kwietniu 2019 r. i w ogłoszeniu, w czasie inaugurującego przemówienia 21 maja, rozwiązania Rady Najwyższej – co ułatwiło zwycięstwo „Sługi Narodu" w wyborach parlamentarnych. Partia prezydenta, jak mówią o sobie przedstawiciele „Sługi Narodu", stworzy frakcję liczącą ponad 250 deputowanych w Radzie Najwyższej dziewiątej kadencji, pomimo tego, że praktycznie do 2019 r. nie prowadziła działalności politycznej. Nawiasem mówiąc, skład organu ustawodawczego został „odnowiony" na rekordową w historii Ukrainy skalę – w ponad 80%.

Ta wymiana kadr determinuje pierwszą zauważalną pułapkę dla Zełenskiego. 29 sierpnia rozpocznie się dziewiąta kadencja Rady Najwyższej. Nie ulega wątpliwości, że „Sługa Narodu" zdominuje Prezydium parlamentu, obsadzi większość stanowisk szefów komitetów parlamentu i sformuje nowy rząd. Jednak w szeregach partii trudno znaleźć osoby z doświadczeniem politycznym, a praca organu ustawodawczego funkcjonuje w oparciu o zasadę „demokracja – to procedury". Na szczęście dla Dmytra Razumkowa (potencjalnego przewodniczącego parlamentu) na sali obrad obecny będzie tylko jeden z jego poprzedników na tym stanowisku – Andrij Parubij – i tylko on, ze względu na własne doświadczenie, będzie go mógł krytykować. Jednak szybkie rozpoczęcie prac nowej Rady Najwyższej nie będzie łatwe. W każdym razie w pierwszych miesiącach należy raczej oczekiwać, że parlament będzie zatwierdzał projekty prezydenckie lub rządowe, a nie formułował własne inicjatywy ustawodawcze.

Sprawowanie władzy przez jedną siłę polityczną nie jest nowością w przestrzeni poradzieckiej („Jedna Rosja", gruzińska „Mrija"). Podobna sytuacja występuje w Polsce i na Węgrzech, gdzie scena polityczna jest zdominowana odpowiednio przez „Prawo i Sprawiedliwość" oraz „Fidesz". „Sługa Narodu" różni się jednak od tych sił politycznych tym, że chociaż ma wysokie poparcie wyborców, brakuje jej ideologicznej spójności i doświadczenia w działalności politycznej. Deklarowana przychylność dla liberalizmu w konserwatywnym kraju, w którym znaczna część populacji jest przyzwyczajona do paternalizmu – to tylko sztampowa obiecanka, a nie rzeczywisty plan działania. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Ukraina potrzebuje reformy sektora opieki zdrowotnej, zmiany systemu emerytalnego, dostosowania do współczesnych realiów kodeksu pracy i prawa mieszkaniowego. Wprowadzenie tych zmian w oparciu o wolnościowe, liberalne rozwiązania oznacza zniszczenie bazy wyborczej prezydenta Zełenskiego, która jest dziś tworzona przez różne grupy społeczne, zjednoczone wspólną nadzieją na szybkie pozytywne zmiany.

Warto zauważyć, że wysoki na tle europejskiego poziom wzrostu gospodarczego Ukrainy, odnotowany w drugim kwartale 2019 r., nie zwalnia jej z konieczności przyjęcia budżetu państwa na rok 2020. Ukraina nie posiada niestety finansowego wentyla bezpieczeństwa, więc zmiana koniunktury na rynkach światowych może w to państwo boleśnie uderzyć. W 2019 r. dwie kampanie wyborcze spowodowały złamanie swoistej tradycji ustanowionej przez rząd Wołodymyra Hrojsmana, związanej z terminowym przyjmowaniem ustawy budżetowej. Nowy rząd nie będzie miał zbyt szerokiego pola manewru: dla Ukrainy niezwykle ważne jest utrzymywanie partnerstwa z MFW i innymi instytucjami finansowymi. Z kolei uzdrowienie systemu finansowego możliwe będzie tylko poprzez deoligarchizację oraz wzmocnienie roli małych i średnich przedsiębiorstw. Ten proces także

jest w stanie uderzyć w pozycję „Sługi Narodu", ponieważ będzie wspierać awanse społeczne – na które władza będzie miała minimalny wpływ.

Podczas 100 dni swojej prezydentury Zełenski nie tylko przeszedł „oględziny" [w tradycji ukraińskiej jeden z elementów rytuałów przedmałżeńskich – przyp. tłum.] w Brukseli, Berlinie i Paryżu, ale również aktywnie szukał okazji do spotkania z Donaldem Trumpem. Jakkolwiek prezydenci Stanów Zjednoczonych i Ukrainy będą mogli spotkać się w Polsce podczas obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, Zełenski będzie zapewne starał się spotkać z Trumpem już w Waszyngtonie i jeszcze jesienią 2019 r.

Konsolidacja władzy w rękach Wołodymyra Zełenskiego dała już sygnał Zachodowi, że należy wzmóc naciski na władze w Kijowie w sprawie realizacji porozumień mińskich. Przedstawiciele niemieckiego i francuskiego establishmentu, zainteresowani normalizacją stosunków ich państw z Federacją Rosyjską, nalegają na poprawę relacji między Ukrainą i Rosją. Ekipa Zełenskiego nie ma w tej kwestii nie tylko jasnego planu, ale i szerokiego pola manewru. Zadeklarowała wolę dążenia do pokoju w stosunkach z Kremlem, podczas gdy dla Rosji podporządkowanie Ukrainy pozostaje zadaniem o strategicznym znaczeniu. Mińska platforma negocjacji, z której Wołodymyr Zełenski szybko usunął Romana Bezsmertnego, niemal na pewno nie będzie miejscem przełomu w stosunkach z Rosją, która kładzie nacisk na bezpośrednie negocjacje Kijowa z Donieckiem i Ługańskiem. Ale nawet próba prowadzenia takich rozmów spowoduje na Ukrainie co najmniej głęboki kryzys polityczny.

W sferze informacyjnej Zełenski i jego ekipa znajdują się obecnie w korzystnej sytuacji. Kanały telewizyjne Ihora Kołomojskiego, Wiktora Pinczuka i Rinata Achmetowa przedstawiają działania prezydenta w pozytywnym świetle. Można odnieść wrażenie, że na Ukrainie przestała istnieć korupcja i głośne śledztwa z nią związane. Ponadto zauważalny jest niezwykle wysoki wzrost optymizmu w społeczeństwie i pewności, że kraj ewoluuje we właściwym kierunku.

Ekipie Zełenskiego ewidentnie brakuje kadr dla administracji publicznej. Po imponujących zwycięstwach w wyborach prezydenckich i parlamentarnych jej przedstawiciele zasiadają w gabinetach, nie mają jednak konkretnego planu działania, z wyjątkiem krytyki działań poprzedników. Najbardziej doświadczony w sprawach administracji publicznej wydaje się być szef urzędu prezydenta, Andrij Bohdan, który nie stroni od kontrowersyjnych zachowań. Dobrym tego przykładem jest kwestia jego rzekomej rezygnacji ze stanowiska, wprowadzająca w błąd media, a tym samym podważająca jego wiarygodność. Jednak zespół Zełenskiego ignoruje potrzebę reagowania na podobne sygnały.

Święto Niepodległości Ukrainy przyniosło pierwsze potknięcie Zełenskiego. Odwołanie parady wojskowej, która w ostatnich latach stała się obowiązkowym elementem święta, doprowadziło do organizacji Marszu Obrońców Ukrainy, w którym uczestniczyły tysiące weteranów i ich sympatyków. Liczba uczestników tego wydarzenia, pozbawionego sloganów i flag politycznych, znacznie przekroczyła liczbę uczestników oficjalnych uroczystości.

Socjologowie nie przeprowadzili badań po wyborach parlamentarnych, ale nie ulega wątpliwości, że Wołodymyr Zełenski pozostaje najpopularniejszym politykiem Ukrainy. Jego partia „Sługa Narodu" będzie dominować w nowym parlamencie, stanowisko premiera także będzie zależeć od głowy państwa. Jednak szósty prezydent i jego współpracownicy nie spieszą się, aby ogłosić wzięcie pełnej odpowiedzialności za sytuację w kraju. Tak jakby zdawali sobie sprawę ze skali wyzwań, z jakimi zmierzyć się musi Ukraina. Być może jeszcze przed końcem 2019 r.

Tłum. Jakub Olchowski

Opinie wyrażone w publikacji prezentują wyłącznie poglądy autora i nie mogą być utożsamiane ze stanowiskiem Instytutu Europy Środkowej.

---

* **Jewhen Mahda** – autor komentarza gościnnego, Instytut Polityki Światowej (Kijów).